

Ks. Jacek Nawrot: Walka duchowa czyli o uwalnianiu więźniów i bronienu wolnych

Motto: „Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu usługiwali” /Mk 1, 12-13/

1. Wyprowadzenie na pustynię i walka duchowa

W liturgii pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, jak zawsze na rozpoczęcie tego czasu, słuchamy fragmentu Ewangelii o Jezusie, którego Duch wyprowadza na pustynię i jest On tam kuszony przez diabła. Jezus na pustyni stoczył zwycięską walkę duchową z przeciwnikiem człowieka – diabłem. Także i my, zaproszeni do naśladowania Pana, w tym liturgicznym okresie nawrócenia i pokuty udajemy się na pustynię, gdzie czeka nas duchowa walka z własną słabością i z pokusami złego ducha. Właśnie o tej duchowej walce trzeba więcej powiedzieć.

2. Chrystus wewnętrznym ciśnieniem serca człowieka.

Duchowa walka nie jest wymysłem naszego pokolenia. Zaczęła się ona już w raju, kiedy pierwsi rodzice popełniają grzech. Od tamtego momentu we wszystkich pokoleniach toczy się walka o odzyskanie utraconej przez grzech wewnętrznej wolności. Zewnętrzne wojny toczone ciągle przez ludzkość, są tylko śladem tej prawdziwej wewnętrznej walki człowieka o przestrzeń jego wolności. Przy tym należy zaznaczyć, że wolnością jest miłość, a niewolą jest nienawiść. I my nie jesteśmy od tego wolni. Tak jak Adamowi i Ewie w raju, tak nam dzisiaj też zagraża ciemność: ciemność pokusy do grzechu, ciemność słabości własnej natury, ciemność zaślepionego nienawiścią szatana i ciemność świata bez Boga.

Aby obronić własne serce przed ciemnością, jaka zawisa nad światem, każdy musi wyrobić w sobie wewnętrzne ciśnienie. Dobrze tłumaczy to przykład z naszych Polskich Kolei Państwowych. Mając doświadczenia podróży pociągami może pamiętamy, że różnie tam bywa z czystością, kurzem i przeciągami. Jeżdżą już jednak nowe wagony, w których nie ma wszechobecnego kurzu ani przeciągów. Kiedy wsiada się do takiego wagonu, drzwi otwierają się automatycznie i słychać przy tym lekki syk powietrza. Tajemnicą tych wagonów jest właśnie wewnętrzne ciśnienie, to znaczy, że wewnątrz takiego wagonu jest zawsze odrobinę wyższe ciśnienie niż na zewnątrz. Kiedy zatem otwiera się drzwi takiego wagonu, nie zasysa on wszystkich brudów ani kurzu do środka, lecz wypycha je na zewnątrz.

Tak właśnie ma wyglądać dobrze ukształtowane wnętrze chrześcijanina. Nie ma być wklęsłe jak płuca, kiedy wypuści się z nich całe powietrze. Ma być żywe i pełne, dlatego potrzebuje obrońcy. I my wyznając wiarę, wybieramy Jezusa Chrystusa, aby stał się wewnętrznym ciśnieniem naszego serca. Ponieważ człowiek jest silny tylko wtedy, kiedy jest silny Bogiem. Bez Boga człowiek jest nikim i niczym, nawet jeśli za zewnątrz świetnie demonstrowa swoją siłę i arogancję.

3. Kuszenie diabelskie na pustyni i strategie walki z pokusami

Wielki Post rozpoczyna zatem opis kuszenia Jezusa. Charakterystyczne są pewne fakty: po pierwsze - Jezus wychodzi na pustynię; po drugie – czyni to zaraz po swoim chrzcie w Jordanie i napełnieniu Duchem Świętym; po trzecie – pojawia się diabeł - kusiciel. Jak to odnosi się do naszego życia?

Zostaliśmy ochrzczeni, a więc oczyszczeni z grzechu i powtarza się to przy każdej dobrej spowiedzi. Spowiedź jest powrotem do łaski chrztu świętego. Od chrztu rozpoczął się czas pustyni, czyli walki duchowej, a to oznacza obok obecności Ducha Świętego także obecność

diabła. Znamienne dla naszych czasów jest to, że ludzie widzą wiele rodzajów walki, takich jak walka ekonomiczna, polityczna, zbrojna, a nie dostrzegają toczącej się najbliżej nich walki duchowej. Dzisiaj diabeł walczy z człowiekiem tak samo, jak walczył z Jezusem na pustyni.

To diabelskie kuszenie opisuje Ewangelia. Szatan uderza człowieka w jego najłabszy punkt, którym są kłopoty z posłuszeństwem. Kusi zatem Jezusa pragnieniem władzy, tak samo jak kusił Adama i Ewę w raju. Ewangelia opisuje to bardzo dokładnie. Szatan dręczy Jezusa pokusą władzy: nad materią, nad innymi osobami i nad sobą samym, lub inaczej mówiąc dręczy Go pokusą nieposłuszeństwa Bogu.

Najpierw jest pokusa władzy nad materią, przez ojców Kościoła nazywaną pokusą łatwego chleba. Gdy Jezus zaczął odczuwać głód, kusiciel podsuwał Mu myśl, aby swoją Boską moc wykorzystał dla zaspokojenia tej potrzeby. Jezus broni się słowem Bożym i wyznaniem wiary. Często jednak ludzie nie są tak stanowczy wobec pokusy posiadania, zwłaszcza posiadania większych pieniędzy. Wszak, kto ma pieniądze ma też władzę nad materią i często nad człowiekiem: może mieć to, co pragnie, a czasami i tego kogo pragnie. Nie zapominajmy, że my też jesteśmy ludźmi. Nas także nie będzie omijała pokusa łatwego chleba. Odpowiedzią na tą pokusę jest ewangeliczna rada ubóstwa i tarcza słowa Bożego

Druga jest pokusa władzy nad osobami. Zły duch pokazał Jezusowi wszystkie królestwa i narody świata i oferował Mu władzę nad nimi. Jezus znowu odwołuje się do swojej wierności Bogu Ojcu i broni się słowem Bożym. Wielu ludzi jednak przegrywa podobne pokusy. Kiedy znajdują się w sytuacji pewnej przewagi nad innymi nie potrafią oprzeć się pokusie okazania swojej przewagi i wyższości. Ta pokusa nie dotyczy tylko polityków, lekarzy i kapłanów, nauczycieli czy rodziców. Jest raczej związana z naturą człowieka, a jej uaktywnienie zależy od okoliczności, a nie od zajmowanego stanowiska. Choć prawdą jest, że natężenie tej pokusy będzie tym większe im bardziej ludzie będą zależeć ode mnie. Kiedy wielu ludzi tak bardzo zależy ode mnie, że pokornie czy nawet uniżenie prosi mnie o pomoc, łatwo uwierzyć we własną wszechmoc i wpaść w grzech bałwochwalstwa. Odpowiedzią na tą pokusę jest ewangeliczna rada czystości czyli szacunku dla drugiej osoby i tarcza słowa Bożego

Trzecia wreszcie jest pokusa władzy nad własnym życiem. Zły Duch stawia Jezusa na narożniku świątyni i przekonuje Go, że może zaryzykować nawet samobójstwo, bo ponieważ jest Synem Bożym, nie stanie mu się żadna krzywda. I po raz trzeci Jezus odpiera pokusę broniąc się słowami Pisma świętego: wyznając wiarę w Boga, a odrzucając wiarę w siebie. Dzisiejszy świat jednak wcale nie jest taki pokorny wobec śmiertelności człowieka. Z coraz większą arogancją świat nauki wyznaje wiarę w posiadane przez siebie możliwości. Rodzi to wielką pokusę odrzucenia Boga, bo skoro już tak wiele potrafimy sami, to Boga można wykreślić. Arogancja współczesnego człowieka przejawia się właśnie w tym, że wyznaje on wiarę w życie bez Boga i w możliwość wieczności bez Boga. Odpowiedzią na taką pokusę jest ewangeliczna rada posłuszeństwa i tarcza słowa Bożego.

Takie są owe pokusy władzy, czyli pokusy do nieposłuszeństwa opisane przez Ewangelistę. Zanim przejdę do opisania jeszcze jednej zasady związanej z walką duchową chciałbym zwrócić uwagę na wielką wartość czytania i medytacji nad Pismem świętym. Dla Jezusa właśnie słowo Boże stało się na pustyni skuteczną tarczą przeciw pokusom diabła. Można próbować poznawać słowo Boże na różne sposoby, jak choćby coraz bardziej dzisiaj popularną starochrześcijańską metodą nazywaną *lectio divina*.

4. Radykalizm czy kompromisy w walce z pokusami

Spójrzmy, już po raz ostatni na pole walki duchowej, by zapytać jeszcze czy lepiej jest się bronić czy raczej uciekać; walczyć czy raczej ustępować; być radykalnym czy iść na

kompromisy z pokusami.

Pewien człowiek miał piękny dom z dużym ogrodem. Ale przyszedł nieprzyjaciel i zaatakował gospodarza. Udało mu się zdobyć ogród. Gospodarz zaś wycofał się do domu, mówiąc: niech sobie siedzi w ogrodzie byleby dał mi spokój w domu. Lecz nieprzyjaciel nie zadowolił się ogrodem i po pewnym czasie znalazł sposób, aby wdrzeć się do wnętrza domu. Gospodarz uciekł wówczas do schronu w samym środku domu i tam siedząc mówił: niech sobie zajmuje dom byleby tu dał mi spokój. Nieprzyjaciel jednak nie próżnował i tak długo szukał sposobu, aż udało mu się wdrzeć do schronu. Znalazł tam gospodarza słabego i bezbronnego, ponieważ nie walczył tylko ciągle uciekał. Zabił więc gospodarza i stał się panem wszystkiego.

To opowiadanie jest obrazem człowieka, który nie troszczy się o życie duchowe. Dobra, które posiadał gospodarz odpowiadają elementom struktury duchowej człowieka: ogród oznacza sferę najbardziej zewnętrzną – cielesną związaną z życiem zmysłowym, dom oznacza sferę psychiczną związaną z osobowością, a schron sferę duchową związaną z duszą człowieka. Sfery te są nierozłączne. Kościół św. naucza, że człowiek jest jednością psycho-fizyczno-duchową. Kiedy zatem wyzwala się jedna sfera korzystają z tego inne. Kiedy choruje jedna sfera cierpią i pozostałe. Tak w skrócie można przedstawić majątek, który otrzymał człowiek, aby nim zarządzać.

Trzeba jeszcze zidentyfikować nieprzyjaciela. W sposób właściwie rozumiany nieprzyjaciel to szatan, grzech i świat. A zatem tym co zagraża wolności człowieka i życiu jego człowieczeństwa jest nienawiść szatana, nieporządek ludzkiego serca oraz świat żyjący bez Boga. Ważne jest, aby pamiętać, że nieprzyjaciel diabeł nigdy nie odpoczywa w walce o zdobycie i uśmiercenie ludzkiego człowieczeństwa. Będzie on ciągle próbował doprowadzić człowieka do decyzji oporu wobec Bożej łaski oraz wyparcia się posiadanego w sobie Bożego obrazu i podobieństwa. Jeżeli zatem nieprzyjaciel ciągle walczy, aby zniewolić człowieka to człowiek nie może nigdy zaprzestać walki o własną wolność.

Nieprzyjaciel zaś jest tak silny, że człowiek nie ma sam w sobie dostatecznych mocy, aby skutecznie odpierać ataki. Ale ma taką moc Pan Bóg, a człowiek jest Jego dzieckiem. Dlatego w Bogu słabe ludzkie człowieczeństwo jest bezpieczne. Dopóki zatem człowiek trwa przy Bogu z pokorą dziecka, dopóty bezpieczne jest jego życie duchowe i zbawienie. Kiedy się ze szczerą wiarą przyjmuje Jezusa wówczas demony wychodzą i uciekają. Przypomina o tym piękny kanon śpiewany m.in. przez wspólnoty z Taizé: Pan jest mocą swojego ludu, pieśnią moją jest Pan; moja tarcza i moja moc, On jest mym Bogiem, nie jestem sam, w Nim moja siła – nie jestem sam. Życzę wszystkim udanego postu.

ks. Jacek Nawrot

Źródło: <http://glazzati.blogspot.com/2011/06/ks-jacek-nawrot-walka-duchowa-czyli-o.html>